

Sygn. akt I KZP 10/19

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga  
w sprawie T. K.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 15 stycznia 2020 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w K.,  
postanowieniem z dnia 5 września 2019 r., sygn. akt IV Ka (...), zagadnienia  
prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

**„Czy po nowelizacji art. 233 k.k., tj. po dodaniu nowelą z 11  
marca 2016 r. przepisu art. 233 § 1a k.k. zmianie uległ zakres  
podmiotowy tego typu czynu zabronionego, i czy zmianie uległy  
zasady odpowiedzialności za ów występki przedstawione m.in. w  
uchwale Sądu Najwyższego z 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP  
26/07”.**

**p o s t a n o w i ł :**

**odmówić podjęcia uchwały.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. cytowane na wstępie zagadnienie prawne przekazał  
Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w następującej sytuacji procesowej.

T. K. został oskarżony o to, że w dniu 20 lutego 2017 r., w K., będąc uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz prawie do odmowy odpowiedzi na pytania, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym, nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w B., pod sygn. akt PR 1 Ds. (...), w sprawie podrobienia, w celu użycia za autentyczny, podpisu J. J. na umowie użyczenia lokalu w S., przy ul. S., zawartej między K. sp. z o.o. a J. J., zeznał – z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną – nieprawdę, w ten sposób, że zaprzeczył, iż podrobił na wyżej wskazanej umowie podpis J. J., tj. o przestępstwo z art. 233 § 1a k.k.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2019 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego T. K., stwierdzając znikomy stopień społecznej szkodliwości zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

W apelacji wniesionej od tego wyroku prokurator Prokuratury Rejonowej w B. zaskarżył powyższy wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, iż czyn zarzucony oskarżonemu cechował znikomy stopień społecznej szkodliwości, podczas gdy okoliczności popełnienia czynu, w szczególności rodzaj i charakter naruszonego dobra, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać jego zamiaru i motywacji, prowadzi do wniosku przeciwnego.

Biorąc powyższe pod uwagę, prokurator – na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. - wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Na przeprowadzonej w dniu 5 września 2019 r. rozprawie odwoławczej prokurator podtrzymał stanowisko przedstawione w wywiedzionej przez niego apelacji. Oskarżony i jego obrońca wnieśli natomiast o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

W przedstawionej powyżej sytuacji procesowej Sąd odwoławczy powziął wątpliwości, które przedstawił w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że skoro tezy uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP

26/07, nie oparto na uprzednim brzmieniu art. 233 k.k., lecz na treści przepisów, które nie były nowelizowane (nie zmieniła się treść art. 6 k.p.k. ani też żaden z przepisów Konstytucji RP), to nie ma żadnego powodu, by konkluzje owej uchwały uznać za nieaktualne po nowelizacji art. 233 k.k., dokonanej ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2016.437), . Tym samym nie ma żadnego powodu, aby *de lege lata* kwestionować obowiązywanie w systemie prawa karnego zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały, albowiem spełniona została wyłącznie jedna z przesłanek, o których mowa w art. 441 § 1 k.p.k., warunkujących skuteczne wystąpienie do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym. Jak podkreślił, zagadnienie prawne sformułowane przez Sąd Okręgowy wyłoniło się w postępowaniu odwoławczym, a jego rozstrzygnięcie, uwzględniając możliwość orzekania na gruncie art. 440 k.p.k., jest niezbędne dla rozpoznawanej sprawy. Natomiast, w ocenie prokuratora, Sąd pytający nie opowiedział się za żadnym z prezentowanych rozwiązań, nie przeprowadził też poszerzonej analizy przedstawionych poglądów i nie podjął próby wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, do czego był zobowiązany. Zastrzeżenia prokuratora budzi również interpretacja art. 233 § 1a k.k., sprowadzająca się do twierdzenia, że przepis ten przewiduje także karalność przemilczenia. Podejmując polemikę z tym stanowiskiem wskazał, że to nie karalność przemilczenia jest istotą problemu, lecz karalność – niejako – konsekwencji decyzji o braku tego przemilczenia, tj. zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w sytuacji nieskorzystania z przysługującego prawa do odmowy odpowiedzi na pytanie w warunkach art. 183 § 1 k.p.k.

W ocenie prokuratora, przywołana przez Sąd odwoławczy uchwała Sądu Najwyższego, podjęta w trybie art. 441 § 1 k.p.k., zapadła w składzie trzech sędziów. Miała więc charakter wiążący wyłącznie w sprawie, w której wywiedziono pytanie prawne, na co wprost wskazuje art. 441 § 1 k.p.k. Pytanie, na które odpowiedział Sąd Najwyższy, odnosiło się zatem do konkretnej sytuacji procesowej – możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności na gruncie art. 233 § 1 k.k. osoby, która będąc przesłuchiwaną w charakterze świadka w postępowaniu toczącym się *in rem* o przestępstwo, którego popełnienie może zostać jej zarzucone, złożyła

falszywe zeznania co do okoliczności związanych z tym przestępstwem lub działalnością przestępczą, w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością karną. W uzasadnieniu swojego stanowiska prokurator zauważył, że kolizję pomiędzy dwiema zasadami prawnymi – dobrem wymiaru sprawiedliwości z jednej strony, a prawem do obrony z drugiej strony, ustawodawca (po zmianach wprowadzonych nowelą z marca 2016 r.) rozstrzygnął na korzyść pierwszej z nich. Za istotniejsze uznał zatem prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i realizację celów procesu, w tym wykrycie i ujęcie sprawcy, dochodząc do wniosku, że prawo do obrony jest realizowane dostatecznie gwarancjami wyływającymi z prawa do milczenia. Wyraził następnie przekonanie, że zarówno przed, jak i po wspomnianej nowelizacji, podmiotem odpowiedzialności karnej z art. 233 k.k. może być każda osoba występująca w charakterze świadka pod warunkiem prawidłowego uprzedzenia o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Zdaniem prokuratora intencja ustawodawcy, wprowadzającego typ uprzywilejowany przestępstwa fałszywych zeznań, jest czytelna i nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Z jednej strony zatem należy respektować zapis ustawowy art. 233 § 1a k.k., ustanawiający typ uprzywilejowany przestępstwa fałszywych zeznań dla szczególnej kategorii świadków, z drugiej zaś prawo Sądu do stwierdzenia w rozpoznawanej sprawie, czy ochrona przysługująca przesłuchiwanemu świadkowi na gruncie art. 183 k.p.k. nie jest ochroną iluzoryczną i zbadania przyczyn takiego stanu rzeczy.

#### **Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.**

Stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej należy uznać za trafne.

Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego, do którego zwrócono się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego w trybie art. 441 § 1 k.p.k., jest zawsze zbadanie, czy zostały spełnione, określone tym przepisem, niezbędne przesłanki dokonania zasadniczej wykładni ustawy w drodze podjęcia uchwały. Przesłanki te (konieczność ich łącznego spełnienia) były przedmiotem szerokich rozważań w piśmiennictwie (zob. np. R.A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 267-274, s. 289-299), a także w licznych, wielokrotnie publikowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego, również tych, które w swym pisemnym stanowisku przytacza prokurator. Ponowne ich

cytowanie w tym miejscu uznać więc należy za zbędne. Wystarczy jedynie przypomnieć, że w orzeczeniach tych najczęściej zwraca się uwagę na to, że występujący z tzw. pytaniem prawnym sąd odwoławczy powinien w uzasadnieniu wystąpienia wykazać, że:

1. w sprawie wyłonił się istotny problem interpretacyjny, odnoszący się do wadliwie zredagowanego, niejasnego, czy różnie interpretowanego przepisu lub ich zespołu (zagadnienie prawne), uzasadnić, że przedstawione zagadnienie stanowi doniosły problem interpretacyjny, wymagający przeciwdziałania potencjalnym lub już powstałym rozbieżnościom w stosowaniu prawa (wymaga wykładni zasadniczej),
2. wyjaśnić, w jaki sposób to zagadnienie jest powiązane z konkretną sprawą (wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego) oraz jaki wpływ na jej rozstrzygnięcie będzie miało stanowisko Sądu Najwyższego.

Podjęcie w omawianym trybie uchwały jest niedopuszczalne m.in. wtedy, gdy sąd odwoławczy w istocie nie ma wątpliwości co do znaczenia przepisu prawa, od którego zależy rozstrzygnięcie środka odwoławczego, a jego wystąpienie dyktowane jest potrzebą upewnienia się lub wręcz zasięgnięcia porady co do rozstrzygnięcia rozpoznawanego środka. Niedopuszczalne jest także wtedy, gdy formułowane wątpliwości interpretacyjne mogą zostać rozwiane w drodze zwykłej, a nie o charakterze zasadniczym, wykładni, do której dokonania sąd jest uprawniony – i zobowiązany – w ramach samodzielności jurysdykcyjnej, o której mowa w art. 8 § 1 k.p.k. (zob. *T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Ustawa o świadku koronnym. Komentarz, wyd. V, Warszawa 2008, s. 954-955; R. A. Stefański, op. cit., s. 254-261, 352-371 i wskazane tam orzecznictwo*).

Rozważając wystąpienie Sądu Okręgowego pod wskazanym kątem, Sąd Najwyższy uznał, że jakkolwiek przedstawione przez Sąd pytające zagadnienie prawne wyłoniło się w postępowaniu odwoławczym i jego rozstrzygnięcie jest – w pewnym zakresie - niezbędne dla rozpoznania danej sprawy, to inicjatywa Sądu odwoławczego nie spełnia pozostałych warunków określonych w art. 441 § 1 k.p.k. Należy bowiem stwierdzić, że analizowane postanowienie wpisuje się w krąg tych wystąpień, których wady – przesądzające o niedopuszczalności podjęcia uchwały interpretacyjnej – wymieniono powyżej. Zważywszy na to, że przy ocenie, czy

spełnione są przesłanki określone w art. 441 § 1 k.p.k., trzeba brać pod uwagę nie tylko samo sformułowane pytanie, ale i kompletność przedstawionej na jego uzasadnienie argumentacji. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie wykazał należycie, iż w sprawie wyłonił się istotny problem interpretacyjny, odnoszący się do wadliwie zredagowanego, niejasnego, czy różnie interpretowanego przepisu lub ich zespołu (zagadnienie prawne). Nie uzasadnił również tezy, że przedstawione zagadnienie stanowi doniosły problem interpretacyjny, wymagający przeciwdziałania potencjalnym lub już powstałym rozbieżnościom w stosowaniu prawa (wymaga zasadniczej wykładni ustawy). Za dalece niewystarczające w tym zakresie należy uznać jedynie gołosłowne i lakoniczne stwierdzenie, że skoro tezy uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., I KZP 26/07, nie oparto na uprzednim brzmieniu art. 233 k.k., lecz na treści przepisów, które nie były nowelizowane (nie zmieniła się treść art. 6 k.p.k. ani też żaden z przepisów Konstytucji RP), to nie ma żadnego powodu, by konkluzje owej uchwały nazywać nieaktualnymi. Tym samym nie ma żadnego powodu, aby kwestionować obowiązywanie w systemie prawa karnego zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*. Co równie istotne, Sąd Okręgowy nie podjął żadnej próby dokonania wykładni operatywnej dla usunięcia wyartykułowanych wątpliwości.

Mimo braku podstaw do podjęcia uchwały w trybie art. 441 § 1 k.p.k., w ocenie Sądu Najwyższego, zachodzi jednak konieczność sformułowania, niejako na marginesie, kilku uwag dotyczących tej jakże ważkiej problematyki poruszonej przez Sąd *ad quem*.

Wskazać w tym miejscu należy, w odniesieniu do wątpliwości przedstawionych przez Sąd Okręgowy, że podobne zagadnienia prawne były już przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Do czasu wejścia w życie nowelizacji art. 233 k.k., dokonanej przez art. 7 pkt 13 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2016.437), czyli do dnia 14 kwietnia 2016 r., w orzecznictwie przyjmowano, że nie może ponosić odpowiedzialności karnej za ten typ przestępstwa osoba, która została wprawdzie przesłuchana w charakterze świadka, ale z uwagi na fakt, że jest ona sprawcą czynu, powinna być przesłuchana w charakterze podejrzanego.

I tak, w uchwale z dnia 20 czerwca 1991 r. (*I KZP 12/91, OSNKW 1992/10-11*), Sąd Najwyższy podkreślił, że nie wolno przesłuchiwać oskarżonego w jego własnej sprawie w charakterze świadka. Zakaz ten wynika z samej istoty prawa oskarżonego do obrony i z jego procesowych gwarancji, które zasadniczo odbiegają od tych przynależnych świadkowi. O ile bowiem świadek ma obowiązek składania zeznań i ponosi odpowiedzialność za fałszywe zeznania, o tyle oskarżony ma prawo odmówić złożenia wszelkich wyjaśnień i korzysta z przywileju bezkarności za ich fałszywą treść. W ocenie Sądu Najwyższego, tę swoistą pozycję prawną oskarżonego należy w każdym „uczciwie prowadzonym” procesie w pełni uszanować, zgodnie z lapidarnie formułowaną w doktrynie zasadą, że nikt nie może być świadkiem we własnej sprawie karnej. Zasady tej nie można zarówno wprost, jak i w sposób pośredni naruszać, np. przez to, że w tym samym postępowaniu karnym odczytuje się protokoły zeznań oskarżonego, złożonych na wcześniejszym jego etapie, jeszcze kiedy występował on w charakterze świadka. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, dopuszczenie takiej praktyki powodowałoby niebezpieczeństwo naruszenia prawa do obrony. Za okoliczność uchylającą karalność fałszywych zeznań, dając w tym zakresie przewagę przepisom prawa karnego procesowego, należy uznać sytuację, gdy fałszywe zeznania zostały złożone przez osobę, która stała się oskarżonym w tej samej sprawie. Przesłuchanie bowiem takiej osoby w charakterze świadka w ogóle nie powinno nastąpić, jeżeli zaś nastąpiło ze względu na brak rozeznania, kto jest podejrzanym w sprawie, to trzeba je uznać za pozbawione prawnego znaczenia; nie może ono rodzić dla oskarżonego żadnych ujemnych skutków prawnych w myśl zasady, że nie może być czynem karalnym zachowanie się jednostki, do którego jest ona uprawniona.

Z kolei w uchwale z dnia 26 kwietnia 2007 r. (*I KZP 4/07, OSNKW 2007/6, poz. 45*), dokonując zasadniczej wykładni ustawy, w odpowiedzi na pytanie prawne sądu, „czy osobie, której zachowanie jest przedmiotem postępowania przygotowawczego zakończonego w fazie *in rem*, przysługuje prawo do obrony w tym postępowaniu polegające na możliwości składania fałszywych zeznań na okoliczności tego zachowania, wyłączające odpowiedzialność karną z art. 233 § 1, czy też prawo do obrony na tym etapie postępowania karnego może być

realizowane jedynie w wyniku skorzystania z uprawnienia określonego w art. 183 k.p.k.", Sąd Najwyższy stwierdził, że „nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k. osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 k.p.k. nakazowi przesłuchania jej jako podejrzanego”. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że prawo do obrony, wynikające z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, dotyczy wszystkich stadiów postępowania, a zawarty w tym przepisie zwrot: „każdy, przeciwko komu” nie musi oznaczać, że prawo to przysługuje wyłącznie od fazy *in personam* postępowania przygotowawczego, albowiem proces karny posługuje się nie tylko pojęciem „podejrzany”, lecz także: „osoba podejrzana”. Jeżeli więc konstytucyjne prawo do obrony dotyczy wszystkich stadiów postępowania, to prawo to powinno służyć również osobie faktycznie – a nie tylko formalnie – podejrzanej (*por. krytyczna glosa do tej uchwały M. Warchoła, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2007/3, s. 109*).

Wreszcie, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r. (I KZP 26/07, OSNKW 2007/10/71), Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że „nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.)” W uchwale tej Sąd Najwyższy stwierdził kolizję między wykładnią językową przepisów art. 233 § 3 k.k. i art. 183 § 1 k.p.k., a treścią unormowań karnoprocesowych (art. 74 k.p.k. i art. 175 § 1 k.p.k.), realizujących prawo do obrony. W rezultacie dokonania wykładni systemowej uznał istnienie kontratypu działania w granicach uprawnień gwarantowanych prawem do obrony i wolnością od samooskarżania. W uzasadnieniu swego stanowiska Sąd Najwyższy podkreślił nadto, że prawo do obrony jest fundamentalnym prawem obywatelskim, gwarantowanym przez Konstytucję oraz przepisy ratyfikowanych przez Polskę konwencji międzynarodowych, które przez to stały się częścią wewnętrznego porządku prawnego (art. 91 i art. 8 ust. 2 Konstytucji RP). Wskazał, że przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji RP gwarantuje każdemu, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, prawo do obrony we wszystkich stadiach tego postępowania. Sąd Najwyższy, dla potwierdzenia słuszności swojego stanowiska, przytoczył orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego (*wyrok TK z dnia 17*



lutego 2004 r., SK 39/02, OTK-A 2004/2, poz. 7), w którym także przyjęto szerokie rozumienie konstytucyjnego prawa do obrony, akcentując, że jest ono nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego.

Taka interpretacja zagadnienia, wypracowana na gruncie ww. orzeczeń Sądu Najwyższego, pozwalała na zajęcie stanowiska o braku możliwości przypisania odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 233 k.k. osobie, która wprawdzie złożyła fałszywe zeznania w charakterze świadka, co do okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony, ale z uwagi na fakt, że jest sprawcą czynu, powinna być zostać przesłuchana w charakterze podejrzanego (zob. R. Kmiecik, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., Prok. i Pr., 2007, nr 12, s. 161 i n.*; A. Lach, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., LEX/el. nr 298949*; M. Filar, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., LEX/el. nr 298949*; S. Stypuła, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., Monitor Prawniczy 2008, nr15, s. 834 i n.*; odnotować należy także poglądy krytyczne, przedstawione przez J. Czabańskiego i M. Warchoła (w:), *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa, Prok. i Pr., 2007, nr 12, s. 35 i n.*).

Rzecz jednak w tym, że przywołaną już wcześniej ustawą z dnia 11 marca 2016 r., która weszła w życie w dniu 15 kwietnia 2016 r., znacząco przemodelowano przepis art. 233 k.k., dodając do niego m.in. § 1a („Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, podlega karze [...]”) oraz – konsekwentnie – modyfikując treść § 3 („Nie podlega karze za czyn określony w § 1a, kto składa fałszywe zeznanie, nie wiedząc o prawie odmowy zeznania lub odpowiedzi na pytania”). Powstaje zatem pytanie, czy zmiana ta zdezaktualizowała wyrażone w orzecznictwie stanowiska, według których nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań ten, kto umyślnie składa fałszywe zeznania dotyczące okoliczności, mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony, nawet wtedy, gdy został pouczone o prawie odmowy odpowiedzi na pytania, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić go na odpowiedzialność karną? (zob. *uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP 26/07,*

której rozstrzygnięcie zostało zaaprobowane w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 grudnia 2007 r., sygn. akt Ts 62/07). Co za tym idzie, należy rozważyć, czy nowa treść normatywna art. 233 k.k. przemodelowała także zasady odpowiedzialności karnej za ten czyn?

Wobec powyższych zmian ustawowych część przedstawicieli piśmiennictwa stanęła na stanowisku, że świadek podlega odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, nawet jeśli jest sprawcą czynu, którego dotyczy dane postępowanie lub inne. Prawo do milczenia zachowuje bowiem w oparciu o przepis art. 183 k.p.k. Rozumowanie to doprowadziło tę część komentatorów do wniosku, że zmiana normatywna art. 233 k.k., poprzez dodanie § 1a, zdezaktualizowała tezę wyrażoną w cytowanej uchwale Sądu Najwyższego (zob. *I. Zgoliński, Kodeks karny. Komentarz, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2016, s. 1097; M. Mozgawa, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, teza nr 5 do art. 233 k.k., LEX/el. 2019; W. Zalewski, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz. Art. 222-316, red. R. Zawłocki Warszawa 2017, teza 4 do art. 233 k.k.; R. A. Stefański, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2018 r., Legalis, teza 33 do art. 233 k.k. oraz L. Tyszkiewicz), *Kodeks karny. Komentarz, red. M. Filar LEX/el. 2016, teza 8 do art. 233 k.k.*).*

Odmienny pogląd w literaturze zaprezentowali M. Szewczyk, W. Zontek i A. Wojtaszczyk, wskazując - wbrew literalnemu brzmieniu art. 233 § 1a k.k. - że zakres zastosowania tej normy jest ograniczony do tych świadków, którzy składają fałszywe zeznania z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą ich najbliższymi. Tym samym uznali, że zakres prawa do obrony ma swoje umocowanie konstytucyjne i nie może być ograniczony w drodze ustawy. Ich zdaniem w stosunku do świadków, którzy zeznają fałszywie z obawy przed własną odpowiedzialnością karną, aktualne pozostają tezy przytoczonych wcześniej uchwał Sądu Najwyższego, afirmujące szeroki zakres materialnego prawa do obrony (*M. Szewczyk, A. Wojtaszczyk, W. Zontek, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 314-315; por. także Sz. Tarapata, P. Zakrzewski, Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z*

art. 233 § 1a k.k., w: *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce prawa karnego*, red. J. Giezek, Warszawa 2017, s. 374-418).

W ocenie Sądu Najwyższego trudno byłoby zaakceptować ostatni z przytoczonych poglądów, zwłaszcza w świetle argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu rządowego projektu noweli z marca 2016 (Sejm VIII kadencji, druk nr 207), w którym stwierdzono: „skoro na gruncie art. 74 k.p.k. dopuszcza się sytuację, w której oskarżony jest źródłem pewnej wiedzy, nawet z jego punktu widzenia niekorzystnej, i - co więcej - może być fizycznie zmuszony do dostarczenia dowodów, to tym bardziej nie może zostać uznane za sprzeczne z omawianą zasadą postawienie go przed wyborem pomiędzy złożeniem prawdziwych wyjaśnień lub skorzystaniem z prawa do odmowy ich złożenia (...). Takie ukształtowanie zakresu prawa do obrony występuje również w innych systemach prawnych, które ratyfikowały Europejską Konwencję Praw Człowieka (...). W polskiej doktrynie pojawiły się poglądy odmienne, zgodnie z którymi szerokie prawo do obrony wynika bezpośrednio z Konstytucji i przyznaje potencjalnemu oskarżonemu nielimitowane prawo do kłamstwa. Poglądy te są nieuzasadnione i prowadzą do uznania, że zarówno art. 233 § 3 k.k., jak i art. 183 k.p.k. są pozbawione wartości normatywnej. Efektem takich poglądów jest obecność w judykaturze wypowiedzi utożsamiających prawo do obrony z prawem do wprowadzenia w błąd organów procesowych w zakresie wykraczającym poza stosowanie instytucji procesowych. W celu rozstrzygnięcia tego rodzaju wątpliwości i interpretacji mających negatywne konsekwencje dla pewności prawnej i skuteczności wymiaru sprawiedliwości projektodawca zdecydował się jednoznacznie uznać zachowanie uczestnika postępowania, polegające na świadomym składaniu fałszywych zeznań i wprowadzania w błąd organu procesowego pomimo pouczenia go o prawie do odmowy składania zeznań lub odpowiedzi na pytania, za czyn zabroniony jako przestępstwo. Znalazło to wyrażne odzwierciedlenie normatywne w postaci zamieszczenia odrębnego przepisu art. 233 § 1a k.k., przewidującego odpowiedzialność karną w takich wypadkach”.

Z powyższego uzasadnienia projektu ustawy wynika niezbicie, że za priorytetowe uznano potrzebę zapewnienia prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i realizację celów procesu, w tym wykrycie i ujęcie sprawcy

przestępstwa. Rozważając argumenty wynikające z konieczności zapewnienia prawa do obrony, tak na gruncie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jak i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, wskazano, że realizację tego standardu gwarancyjnego zapewnia prawo do odmowy składania zeznań i prawo do odmowy odpowiedzi na pytanie (art. 182 k.p.k. i art. 183 k.p.k.). Innymi słowy, ustawodawca wprowadził zasadę, zgodnie z którą świadek (niezależnie od tego, czy powinien uzyskać w danej sprawie status podejrzanego) ma prawo jedynie do milczenia. Nie jest to naturalnie pogląd nowy. Problematyka przeciwstawiania uprawnienia do składania fałszywych zeznań jako realizacji prawa do obrony prawu do milczenia, wynikającego z istoty zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* i stosownych przepisów procedury karnej (tj. art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 175 § 1 k.p.k.), była szeroko komentowana w literaturze (zob. *m.in.* J. Czabański, M. Warchoń, *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*, *Prok. i Pr.* 2007, nr 12, s. 35–50; M. Rusinek, *O prawie do kłamstwa (artykuł polemiczny)*, *Prok. i Pr.* 2008, nr 4, s. 83–92; A. Lach, *Współczesne tendencje w zakresie ograniczania prawa do milczenia w procesie karnym*, w: *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza*, red. A. Marek, Toruń 2004, s. 235 i n.; A. Światłowski, *Prawo do milczenia we współczesnym angielskim procesie karnym*, *Palestra* 2002, nr 1-2, s. 154 i n.; M. Bielski, *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań w związku z przysługującym sprawcy czynu zabronionego prawem do obrony*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2011, nr 3, s. 73–92; A. Bojańczyk, *Uprawnienie do składania fałszywych wyjaśnień – jak długo jeszcze?*, *Palestra* 2014, nr 9, s. 138 i n.; P. Sowiński, *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*, Warszawa 2004; S. Pałka, *Glosa do wyroku SN z 9.02.2004 r., V KK 194/03*, *Monitor Prawniczy* 2006, nr 16, s. 891; A. Wąsek, *Glosa do uchwały SN z 20.06.1991, I KZP 12/91*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1992, nr 3-4, s. 73–78; W. Jasiński, *Prawo do nieobciążania się w procesie karnym w świetle standardów strasburskich*, *Prok. i Pr.* 20015, nr 7-8; Sz. Tarapata, P. Zakrzewski, *Czy to koniec sporu dotyczącego kwestii ponoszenia odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przez sprawcę uprzednio popełnionego przestępstwa? Rzecz o wykładni znamion typu czynu zabronionego z art. 233 § 1a k.k.*, w: *Zmodyfikowane typy przestępstw w teorii i praktyce prawa karnego*, red. J.

*Giezek, Warszawa 2017; B. Gronowska, Prawo oskarżonego do milczenia oraz wolność od samooskarżania w ocenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Prok. i Pr. 2009, nr 7-8, s. 134-145).*

Ustawodawca, nowelizując art. 233 k.k. przychylił się zatem do tych poglądów, w których wskazywano, że mimo powszechnego akceptowania przez systemy prawne zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*, jej zakres jest rozmaicie rozumiany i nie musi mieć charakteru bezwzględnego. Wynika to z rangi prawa do obrony, którego elementem składowym jest ta zasada, względem naczelnego celu postępowania karnego. Prawo do obrony nie może być wykonywane w taki sposób, aby unicestwić fundamentalny cel procesu karnego, tj. pociągnięcie osoby winnej do odpowiedzialności, a uwolnienie osoby niewinnej. Jak podkreślano w piśmiennictwie, rozwiązania przewidujące karalność fałszywych zeznań w sytuacji nieskorzystania z prawa do odmowy ich złożenia przewiduje prawo włoskie, szwajcarskie czy brytyjskie. Wskazywano na brak wyraźnie zarysowanego w tym zakresie standardu w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które nie stoi na przeszkodzie karaniu za składanie fałszywych zeznań. Co istotne, nie zabrania też wyciągania negatywnych wniosków z milczenia oskarżonego. Zatem nawet prawo do milczenia nie ma charakteru absolutnego (zob. *J. Czabański, M. Warchoń, Prawo..., op. cit., s. 35–50 oraz wskazane tam orzecznictwo oraz A. Jaskóła, Zasada nemo se ipsum accusare tenetur a odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań, KKSSiP 2012, z. 2, s. 5).* Wreszcie dostatecznej gwarancji w możliwości korzystania przez świadka (sprawcę przestępstwa) z prawa do obrony, upatrywano w treści art. 183 § 1 k.p.k., przyznającego świadkowi prawo do uchylenia się w toku składania zeznań od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić go, lub osobę dla niego najbliższą, na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe (zob. *Z. Młynarczyk, Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Warszawa 1971, s. 153–154; S. Pałka: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2004 r., Mon. Praw. 2006, z. 16, s. 891; R. A. Stefański, op. cit., s. 96; A. Wąsek: Glosa do uchwały..., op. cit., s. 73–78).*

Biorąc powyższe pod uwagę, jako trafna jawi się konstatacja prokuratora Prokuratury Krajowej, który w uzasadnieniu swojego stanowiska podnosi, że

intencja ustawodawcy, wprowadzającego typ uprzywilejowany przestępstwa składania fałszywych zeznań, jest czytelna i nie powinna budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych Sądu pytającego. Z jednej strony zatem należy respektować zapis ustawy art. 233 § 1a k.k., ustanawiający typ uprzywilejowany przestępstwa fałszywych zeznań dla szczególnej kategorii świadków, z drugiej zaś prawo Sądu do stwierdzenia w rozpoznawanej sprawie, czy ochrona przysługująca przesłuchiwanemu świadkowi na gruncie art. 183 k.p.k. nie jest ochroną iluzoryczną i zbadania przyczyn takiego stanu rzeczy. Odnosząc się natomiast do okoliczności niniejszej sprawy, należy odnotować, że T. K., w toku przesłuchania w charakterze świadka w dniu 20 lutego 2017 r., został uprzedzony o treści art. 233 § 1 k.k. oraz art. 183 k.p.k. Nie uprzedzono go natomiast o treści art. 233 § 1a k.k. Sąd pytający winien zatem ustalić, czy pouczenie zostało przeprowadzone w warunkach spełniających wymogi art. 16 § 1 k.p.k., a przede wszystkim art. 233 § 2 k.k. i czy wobec wprowadzenia uprzywilejowanego typu przestępstwa dla określonej kategorii sprawców, powinno również nastąpić pouczenie o treści art. 233 § 1a k.k. Rodzi to bowiem konsekwencje na gruncie prawidłowej realizacji prawa do obrony. Sąd Najwyższy, uwzględniając redakcję i usystematyzowanie poszczególnych paragrafów art. 233 k.k. stoi na stanowisku, że pouczenie, o którym mowa w art. 233 § 2 k.k. („warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie”), powinno obejmować zarówno treść paragrafu 1, jak i 1a - art. 233 k.k.

Nie wydają się natomiast zasadne uwagi Sądu Okręgowego, w których wskazuje on, że jeśli nie została zmieniona treść art. 6 k.p.k., to zmiana normatywna treści art. 233 k.k. nie ma jakiegokolwiek znaczenia dla określenia zakresu odpowiedzialności karnej świadka, w wypadku składania przez niego fałszywych zeznań, w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną. Ustawodawca niewątpliwie bowiem miał uprawnienia do tego, aby prawo do obrony – jeśli przynajmniej chodzi o świadka – dookreślić „prawem do milczenia”, ale już nie „prawem do kłamstwa”.

W szczególności należy w tym zakresie podkreślić, że we wszystkich trzech wcześniej wymienionych uchwałach Sądu Najwyższego (I KZP 12/91; I KZP 4/07; I

KZP 26/07), w których wyrażono pogląd, że – ogólnie rzecz ujmując – nie popełnia przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. osoba, która świadomie składa fałszywe zeznania odnośnie okoliczności mających znaczenie dla realizacji jej prawa do obrony, przyjęto istnienie w tym zakresie kontratypu działania we własnej obronie. Wywodzono, że w takiej sytuacji zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność, a co za tym idzie i przestępczość czynu, albowiem nie może być czynem karalnym takie zachowanie się jednostki, do którego jest ona uprawniona, a to z kolei wynika z przysługującego jej prawa do obrony, z którego korzysta w całym postępowaniu karnym. Należy przy tym wskazać, już tylko na marginesie, na pewnego rodzaju niekonsekwencję Sądu Najwyższego w uchwale o sygnaturze I KZP 12/91, w której dopuszczono jednak odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań osoby, które takie zeznania, w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością karną, złożyła „poza własnym procesem karnym”, albo „we własnym procesie, ale co do okoliczności nie związanych z zarzucanym jej czynem będącym przedmiotem rozpoznania”. Tym samym zróżnicowano sytuację sprawcy przestępstwa i zakres jego prawa do obrony nie w zależności od tego, czy dana osoba w ten sposób realizuje swoje prawo do obrony, ale od tego, w jakim postępowaniu to czyni i w zależności od rodzaju postawionego jej zarzutu, nie bacząc przy tym, że przecież postępowania o różne przestępstwa mogą bądź to toczyć się oddzielnie, bądź to łącznie.

Skoro zaś obecnie ustawodawca tę – niewątpliwie szczególną – sytuację, dotychczas traktowaną w orzecznictwie jako kontratypową, uregulował w przepisie art. 233 § 1a k.k., statuując w nim uprzywilejowany typ przestępstwa składania fałszywych zeznań, to oczywiste jest, że działanie sprawcy składającego fałszywe zeznania w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, nie może być już rozumiane jako działanie w omawianych okolicznościach wyłączających bezprawność takiego zachowania.

Należy zwrócić również uwagę, że przecież ustawodawca dopuścił, także wobec osób podejrzanych, a nie tylko podejrzanych lub oskarżonych, stosowanie nawet siły fizycznej lub środków technicznych służących obezwładnieniu, w zakresie niezbędnym np. do pobrania krwi, odcisków, włosów, wymazu ze śluzówki policzków lub innych wydzielin organizmu (art. 74 § 3a k.p.k.), przy czym uzyskane

w ten sposób dane stanowią niejednokrotnie wyłączny dowód winy osoby, której wcześniej nie postawiono jakiegokolwiek zarzutu, a uregulowanie powyższe nie jest kontestowane tak w zakresie prawa do obrony, jak i rzetelnego procesu.

Można oczywiście zgodzić się ze stwierdzeniami, że odmowa udzielenia odpowiedzi na pytania w trybie art. 183 § 1 k.p.k. może zwrócić uwagę organów ścigania na okoliczności lub osoby, o których świadek nie chciałby zeznawać, niemniej sam ten fakt nie dostarcza jeszcze żadnego dowodu przeciwko zeznającemu. Jeśli natomiast organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości takie dowody znajdą i przedstawią w procesie, to niewątpliwie zostanie zrealizowany jego podstawowy i pierwszoplanowy cel, jakim jest wykrycie sprawy przestępstwa i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Zresztą fakt odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania – sam w sobie – nie konkretyzuje jeszcze, czy chodzi w nim o obawę przed odpowiedzialnością karną samego świadka, czy też osoby dla niego najbliższej i ewentualnie której z nich, chociaż niewątpliwie w wielu sytuacjach wnioski mogą nasuwać się same i być zupełnie oczywiste.

Jeżeli natomiast chodzi o niezmieniony art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, to gdyby przyjąć, że polski ustrojodawca przewidział w tym unormowaniu Konstytucji szersze gwarancje procesowe do obrony, aniżeli czyni to Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i nie może być to prawo zawężone przez ustawę zwykłą, jak uczynił to w znowelizowanym art. 233 § 1a k.k. (zob. M. Szewczyk, A. Wojtaszczyk, W. Zontek, op. cit., s. 314–315), to pojawia się pytanie o zgodność takiego rozwiązania z Konstytucją RP, ale ta problematyka nie jest przedmiotem rozważań w niniejszym postępowaniu. Niemniej należy podnieść, że w analogicznej sytuacji Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej, w której podnoszono m.in., że nakazanie osobie przesłuchiwanej jako świadek mówić prawdę (art. 233 § 1 i 3 k.k.) bez względu na to, że może to oznaczać „donoszenie na samego siebie”, a istniejąca możliwość uchylenia się od odpowiedzi na zadane pytania oznacza w praktyce „naprowadzenie organów ścigania na kierunek, w jakim powinno się toczyć postępowanie przeciwko zeznającemu”, a przez to naruszony jest art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, albowiem nie można wyłączyć prawa do składania nieprawdziwych



zeczności w okresie przed postawieniem zarzutów lub ograniczać prawa do obrony jedynie do odmowy udzielania odpowiedzi na pytania. Wskazał przy tym, że za bezzasadny należy uznać zarzut sprzeczności kwestionowanej normy art. 233 § 3 k.k. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, która to sprzeczność miałaby wynikać z faktu umożliwienia prawa do obrony dopiero od momentu przedstawienia zarzutów, a „przyjmując, że elementem tego prawa jest także zakaz wynikający z zasady *nemo tenetur se ipsum accusare*” zauważył, iż „zaskarżony przepis dotyczy właśnie sytuacji, w której skarżący nie skorzystał z przewidzianego przepisami k.p.k. prawa do uchylenia się od odpowiedzi na konkretne pytanie, przysługującego świadkowi w przypadku, w którym odpowiedź mogłaby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność”. Przytoczona regulacja – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie oznacza, że „osobie składającej oświadczenia procesowe w charakterze świadka przysługuje taki sam zakres uprawnień znajdujących swoje zakorzenienie w konstytucyjnym prawie do obrony, jaki przysługuje podejrzanemu”. Oczywiście orzeczenie powyższe nie udziela odpowiedzi na wszystkie pytania związane z omawianą problematyką, ale wypada wskazać, że w tym postanowieniu Trybunał Konstytucyjny nawiązywał do ówczesnego stanu prawnego oraz do wydanych wówczas uchwał Sądu Najwyższego, które wyłączenie bezprawności składania fałszywych zeznań przez świadka w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną upatrywały w „sytuacji kontratypowej, w której znajdowała się osoba składająca zeznania w charakterze świadka” (postanowienie z dnia 21 grudnia 2007 r., Ts 62/07).

Dostrzegając ewentualne, hipotetyczne niebezpieczeństwo nadużywania przez organy ścigania możliwości przesłuchiwania określonych osób w charakterze świadków, zamiast w charakterze podejrzanych, aby uzyskać jakąkolwiek wskazówkę co do pożądanego kierunku prowadzonego postępowania, Sąd Najwyższy – z oczywistych względów – przy rozstrzygnięciu przedstawionego zagadnienia ograniczył się do strony prawnej zagadnienia, a nie do analizy możliwej praktyki w stosowaniu przyjętego przez ustawodawcę rozwiązania.

Uzasadnione jest zatem w konkluzji stwierdzenie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy. Nowelizacja art. 233

k.k. wprowadziła jedynie uprzywilejowany typ przestępstwa składania fałszywych zeznań.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.